PR

Cena numeru 2 zł.

# GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III ŁÓDŹ, CZWARTEK, 19 CZERWCA 1947 ROKU Nr 166 (747)

# Witajcie, Bracia Słowianie!



Bohater walk wyzwoleńcyzch Jugcsławii: Marszałek Józef Broz-Tito.

* * *

## Wezwanie

W dniu 19 czerwca 1947 r. o godzinie 10-ej rano przybywa do naszego miasta Plenum Komitetu Ogólnosłowiańskiego.

Przyjeżdżający do Łodzi Komitet Ogólnosłowiański, na dworcu Łódź-Fabryczna zostanie powitany przez przedstawicieli władz państwowych, samorządowych oraz przez delegacje zarządów wszystkich Związków z pocztami sztandarowymi.

**Okręgowa Komisja Związków Zawodowych wzywa wszystkich ludzi wolnych w tym dniu od zajęć, ażeby o godz. 10-ej rano na trasie przejazdu od dworca ulicą Narutowicza, ul. Piotrkowską — do Grand Hotelu, zebrali się licznie i owacyjnie witali przejeżdżających gości,**

**Okręgowa Komisja Z. Z. w Łodzi.**

## Robotnicza Łódź wita dostojnych przedstawicieli bratnich narodów ZSRR, Jugosławii, Czechosłowacji i Bułgarii

**W dniu dzisiejszym robotnicza Łódź gościć będzie w swych murach najwybitniejszych przedstawicieli bratnich narodów słowiańskich — Związku Radzieckiego, Jugosławii, Czechosłowacji i Bułgarii.**

**Przybywają do nas luminarze nauki sztuki, politycy i dziennikarze — słowiańscy, bojownicy zjednoczenia naszych bratnich narodów, zjednoczenia naszych bratnich narodów, zjednoczenia, które stanowi dziś i stanowić będzie na zawsze nienaruszoną tamę przeciw germańskiej agresji.**

**Powitanie dostojnych gości odbędzie się w godzinach rannych na Dworcu Fabrycznym. Zbiórkę wszystkich biorących udział w powitaniu delegacji wyznaczono na tymże dworcu na godz. 9.30**

**Po zwiedzeniu miasta przedstawiciele bratnich narodów słowiańskich odjadą z Łodzi wieczorem. Uroczystość pożegnania naszych gości odbędzie się o godzinie 22-ej na Dworcu Kaliskim.**

**W związku z powyższym Prezydent Miasta ob. Eugeniusz Stawiński wzywa mieszkańców Łodzi do jak najliczniejszego i najserdeczniejszego wzięcia udziału w powitaniu wysokich dostojników, którzy zaszczycają nas swoją wizytą.**



Zwycięski wódz narodów Związku Radzieckiego Generalissimus Józef Stalin

# Wyniki obrad w Warszawie

## Plenum Komitetu Ogólnosłowiańskiego zakończyło swe prace

WARSZAWA PAP. Dnia 18 czerwca zakończyło się posiedzenie plenum Komitetu Ogólno-słowiańskiego, które obradowało w Warszawie, w pałacu Wilanowskim, w dniach od 15 do 18 czerwca 1947 r.

Na plenum rozpatrzono i powzięto decyzje w następujących sprawach:

1) Sprawozdanie prezesa ogólno-słowiańskiego o dokonanych pracach w okresie po Kongresie Słowiańskim i zadaniach na rok 1947.

2) Sprawozdania przewodniczących komitetów słowiańskich o ich działalności.

3) O przygotowaniu i organizacji kongresu slawistów krajów słowiańskich w 1947 r.

4) O zwołaniu Drugiego Kongresu Słowiańskiego i przygotowaniach do tego kongresu.

5) O następnym plenum Komitetu Ogólno-słowiańskiego.

6) Wybór sekretarza odpowiedzialnego komitetu ogólno-słowiańskiego.

7) Wezwanie do inteligencji całego świata.

Na plenum wpłynęły depesze powitalne od prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, premiera Cyrankiewicza, jak również od licznych organizacji społecznych i poszczególnych działaczy

Plenum ze swej strony wysłało depesze do prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i premiera Cyrankiewicza. W związku z 65-leciem urodzin premiera Dymitrowa plenum wysłało depeszę z pozdrowieniem do premiera Bułgarii —Jerzego Dymitrowa. Plenum powołało do składu Komitetu Ogólno-słowiańskiego przewodniczącego Komitetu Słowiańskiego w Polsce wicemarszałka sejmu Barcikowskiego i red. Miedwiediewa. Red. Miedwiediew wybrany został na stanowisko odpowiedzialnego sekretarza Komitetu Ogólno-słowiańskiego.

W sprawie zwołania drugiego powojennego Kongresu Słowiańskiego plenum powzięło następującą uchwałę zwołania drugiego powojennego kongresu słowiańskiego do Pragi w drugiej połowie 1948 r.

# Zboże w „Społem" znalazło się

## Ministerstwo Aprowizacji skierowało sprawę do Komisji Specjalnej

WARSZAWA PAP. — Ministerstwo Aprowizacji skierowało w dn. 31.5 47 r. do Komisji Specjalnej akta sprawy okręgu „Społem' w Łodzi, **celem ustalenia przyczyn i wyciągnięcia konsekwencji wobec winnych niewykonania zlecenia Ministerstwa Nr 862 z d, 3.5. 47 r. zwalniającego 200 ton pszenicy z zapasów państwowych.**

**Pszenica przeznaczona była na akcję interwencyjną na rynku łódzkim konieczną w tym czasie dla opanowania nieuzasadnionej paniki i przeciwdziałania zwyżce ceny chleba.**

**W odpowiedzi na wspomniane zlecenie wydział zbożowy i przetworów zbożowych „Społem"** pismem z dnia 14 maja br. Nr 24238 i opierając się na danych zakomunikowanych mu telefonicznie przez okręgowy oddział rolniczy w Łodzi **stwierdził, że na terenie woj. łódzkiego nie ma żadnych zapasów pszenicy i wobec tego zlecenie nie może być wykonane**

**Przeprowadzona przez inspektorów ministerstwa w dn. 12—14 maja br. kontrola magazynowa na terenie m. Łodzi i 14 powiatów woj. łódzkiego zgodnie z protokółem z dnia 17 maja br. stwierdziła istnienie 747.213 kg pszenicy i 567.371 kg mąki pszennej (w przeliczeniu na ziarno 1,583.000 kg).**

**Kontrola ujawniła również niezgodność w remanentach żyta i mąki żytniej.** Według danych „Społem" na miesiąc czerwiec winno pozostać jedynie 57.9 ton żyta, **faktyczny zapas po uwzględnieniu dyspozycji** na maj br. wynosił 1.687 ton samego żyta.

# Makabryczne odkrycie w Radogoszczu

## Podczas kopania wydobyto zwłoki dwóch zaginionych chłopców

Dokładnie przed tygodniem na terenie Radogoszcza przepadli bez wieści dwaj młodzi chłopcy: **16-letni Feliks Urbański, zamieszkały przy szosie Zgierskiej 200 oraz 15-letni Henryk Kowalczyk, zamieszkały przy ul. Bema 60.**

Zrozpaczeni rodzice powiadomili natychmiast Milicję Obywatelską, dali ogłoszenie do prasy i radia. Zachodziło podejrzenie, że chłopcy po prostu „wyruszyli w świat" w poszukiwaniu przygód.

Wszystkie poszukiwania za zbiegami nie dały jednak rezultatu. **Chłopcy przepadli bez śladu.**

Aż oto w dniu wczorajszym robotnicy, zajęci wydobywaniem gliny na terenie cegielni komunalnej w Radogoszczu, przy szosie Zgierskiej 217, dokonali makabrycznego odkrycia: **pod odkrywaną w tym miejscu warstwą ziemi ujrzeli rękę ludzką.** Przerażeni natychmiast dali znać na posterunek M. O. w Radogoszczu, który niezwłocznie wydelegował swych funkcjonariuszy na miejsce odkrycia. Milicjanci zarządzili odkopywanie; **po krótkiej chwili wydobyto spod zwału ziemi ciało Feliksa Urbańskiego.**

**Podczas dalszego odkopywania natrafiono również na zwłoki Henryka Kowalczyka, który zginął podobnie, jak jego towarzysz.**

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia komisji śledczej.

Najprawdopodobniej podczas zabawy chłopców na tym sypkim, niebezpiecznym terenie zwaliły się masy ziemi na **nich, przyduszając ich na śmierć.**

Na miejscu wypadku gromadzą się tłumy mieszkańców, żywo komentując wydarzenie, które już nawet było wykorzystywane przez wrogie żywioły, rozpuszczające pogłoski o „porywaniu dzieci" itp.

Niebezpieczne tereny w naszych cegielniach nie mogą być miejscem zabaw dla dzieci! Nie jest to pierwszy wypadek w historii Łodzi! Wszystkie głębokie stawy przy cegielniach, doły z których wydobywa się piasek. czy glinę. **powinny być pilnie strzeżone, by podobne wypadki nie wydarzyły się już więcej w przyszłości.**

# Debaty nad planem Marshalla

## W sobotę Bidault wybiera się do Londynu

PARYŻ (PAP) — Agencja France Presse komunikuje, że w środę o godzinie 11.15 minister Bevin udał się do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych celem odbycia **konferencji z ministrem Bidault.**

Ministrowi Bevinowi towarzyszyli Duff Cooper, ambasador brytyjski Hall Patsch, doradca ekonomiczny Foreign Office i Dixon, sekretarz osobisty Bevina.

Ze strony francuskiej obecni byli: Chauvel, sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych, Couve de Murville, dyrektor departamentu politycznego, Herve Alphand, dyrektor departamentu ekonomicznego, Jean Monnet, wysoki komisarz do spraw planowania i jego zastępca Marjelin.

PARYŻ (PAP) — Agencja France Presse donosi, że Wielka Brytania i Francja porozumiały się w sprawie utworzenia europejskiej komisji ekonomicznej, celem ustalenia potrzeb Europy w związku z propozycjami Marshalla. Oświadczenie w tej sprawie złożył minister spraw zagranicznych Bidault na radzie ministrów. Dodał on, że **w tym samym dniu skierowano do ZSRR zaproszenie do wzięcia udziału w tej komisji.**

* * *

PARYŻ (PAP) — Po zakończeniu rozmów paryskich min. Bidault uda się do Londynu na 2—3 dni dla wymiany tekstów ratyfikowanego układu.

# Kłopoty gospodarki brytyjskiej

LONDYN (obsł. wł.). Omawiając gospodarczą sytuację Wielkiej Brytanii min. Morrison oświadczył, iż gospodarka brytyjska jest ściśle związana z gospodarką Europy .O ile Europa będzie słaba pod względem ekonomicznym, to i Wielka Brytania nie osiągnie pełni rozwoju gospodarczego.

Następnie min. Morrison podał cyfry, dotyczące wydobycia węgla, przy czym stwierdził, iż Wielka Brytania będzie mogła eksportować swój węgiel najwcześniej za rok.

**Ilość bezrobotnych według danych z połowy maja wynosiła 332 tysiące osób.** Co się tyczy bilansu handlowego, to min. Morrison stwierdził, iż nadwyżka importu nad eksportem jest jeszcze znaczna, jakkolwiek eksport w maju osiągnął cyfry z przed kryzysu zimowego.

# Powołanie Komisji Cennikowych

Minister Przemysłu i Handlu wydał w porozumieniu z ministrem Aprowizacji, Rolnictwa i Reform Rolnych, Administracji publicznej i Ziem Odzyskanych, **zarządzenie, powołujące komisje cennikowe przy wszystkich wojewodach i prezydencie m. st. Warszawy oraz prezydencie m. Łodzi.**

Zarządzenie przekazuje wojewodom uprawnienia powołania komisji cennikowych przy starostach i prezydentach miast wydzielonych. W myśl zarządzenia prezydenci m. st. Warszawy i miasta Łodzi, starostowie i prezydenci miast wydzielonych powołać mają również niezwłocznie do życia komisje notowań. Członkowie oraz zastępcy członków komisji notowań wyznaczeni być mają do 24 czerwca rb., zaś do 26 czerwca rb. członkowie społecznych komisji doradczych przy komisjach notowań.

## Na marginesie

### Nowy dowód starych ii atactw

**Amerykański senator Kilgor w swym czerwcowym przemówieniu przez radio podał amerykański punkt widzenia na sprawę oskarżenia wielkiego koncernu „I. G. Farben-Industrie" wysuniętego w czasie norymberskiego procesu. Kilgor mówił wiele o tragiźmie, jaki cechuje udział w tym przedsiębiorstwie, (które zadało tak wiele strat Stanom Zjednoczonym) przemysłowców amerykańskich. Mówił i o tym, że nie tylko powodem materialnych strat stał się osławiony koncern, który wyrządził znacznie większe straty moralne i spowodował „śmierć wielu Amerykanów". Ale ważniejsze znacznie były ustępy przemówienia amerykańskiego senatora, które w związku z oskarżeniem poszczególnych przemysłowców amerykańskich scharakteryzował cały, do dziś dnia panujący system amerykański. „Udział naszych przemysłowców w walce hitleryzmu ze Stanami Zjednoczonymi — mówił Kilgor, nie był przypadkowy. Nasi przemysłowcy godzili się na plan ograniczenia amerykańskiej produkcji wojennej mimo to, że Stany Zjednoczone stały na progu wojny. Przenieśli oni teren swojej działalności do Niemiec, gdzie świadomi tego, że kują broń przeciwko własnemu narodowi, zacierali ręce na myśl o przyszłych zyskach. Obecnie żaden z nich nie wyciągnął należytego wniosku z tego co się stało w latach 1939 — 1945. Teraz ponownie próbują oni przywrócić ten niebezpieczny stan sprzed wojny".**

**Oskarżenie, które wychodzi z ust przedstawiciela amerykańskich kół rządzących, jest conajmniej bardzo wymowne.**

## Wallace przybywa do Europy

Nowy Jork (PAP) — Były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych — Henry Wallace oświadczył, że w ciągu najbliższej zimy uda się ponownie do Europy i prawdopodobnie odwiedzi także kraje Europy środkowej.

**Wallace podkreślił, że chciałby się przekonać naocznie o postępach gospodarczych i społecznych, dokonanych w krajach Europy środkowej i południowo-wschodniej.**

— o —

## Kwaternik stracony

BELGRAD (PAP) — Prezydium Zgromadzenia Ludowego odrzuciło prośbę o łaskę dla Kwaternika i jego współpracowników. Wyrok został wykonany.

— o —

## Stan wojenny w Chile

### z powodu faszystowskich prowokacji

MOSKWA (PAP) — Agencja Tass donosi z Santiago de Chile, że w **dniu 14 czerwca ogłoszono tam stan wyjątkowy na 30 dni.**

Zastosowanie tego środka bezpieczeństwa wywołane zostało rozruchami w centrum miasta, które miały miejsce 12 czerwca i przyniosły wiele szkód. Awantury w Santiago zostały sprowokowane przez członków faszystowskiego „chilijskiego stowarzyszenia antykomunistycznego".

— o —

## Nowa prowokacja grecka na granicy Jugosławii

BELGRAD (PAP) — Samolot grecki typu „Spitfire", przeleciał rankiem 13-go czerwca granicę jugosłowiańską na zachód od wsi Uxa. Samolot wdarł się na kilometr w głąb terytorium jugosłowiańskiego, a w drodze powrotnej ostrzelał strażnicę jugosłowiańską. Ofiar w ludziach nie było.





## Królowa sportu zimowego SONIA HENIE w nowym amerykańskim filmie

Najpopularniejsza córka północnej Norwegii — wszechświatowej sławy sportsmenka i aktorka SONIA HENIE jest bohaterką kapitalnej komedii amerykańskiej „SERENADA W DOLINIE SŁOŃCA", którą w tych dniach oglądać będziemy na ekranach Łodzi.

Treścią są zabawne perypetie miłosne ekscentrycznej młodej skandynawki zakochanej w muzyku — amerykaninie.

Niezwykłą atrakcją tego filmu są wspaniałe występy znakomitej łyżwiarki na lodowisku, fenomenalna jazda na nartach oraz szereg innych doskonałych ewolucji taneczno-sportowych.

Partnerami SONI HENIE są sympatyczni aktorzy: John Payne i Milton Berle, obaj utalentowani muzycy, którzy wraz ze znakomitą orkiestrą Glenn Millera urozmaicają ten atrakcyjny program. Całość odznacza się żywą akcją, wartkim tempem i dobrą reżyserią H. Bruce Humberstone'a.

Film „SERENADA W DOLINIE SŁOŃCA" jest prawdziwą ucztą wzrokową i słuchową dla zwolenników tańca, jazzowej muzyki i melodyjnych piosenek.

## Nowe wielkie osiągnięcie radzieckiej kinematografii PIOTR I

W tych dniach odbędzie się w Łodzi premiera monumentalnego dzieła produkcji radzieckiej „Piotr I.". Film ten ukaże nam i przypomni dzieje największego męża i potężnego władcy, któremu Rosja zawdzięcza okres najwspanialszego rozkwitu.

„Piotr I" — zrealizowany po mistrzowsku przez utalentowanego reżysera Włodzimierza Pietrowa, oddaje wiernie prawdę historyczną, podając ją od strony najbardziej żywej i interesującej. Realizm cechujący całość oraz rozmach poszczególnych scen stawia to arcydzieło w rzędzie najwspanialszych osiągnięć współczesnej kinematografii. Sceny oblężenia, fragmenty najzacieklejszych bitew — wywierają niezwykle silne wrażenie i zadziwiają wymową i żywiołową siłą ekspresji. Genialnej grze artystów należałoby poświęcić oddzielny artykuł. Nazwiska: N. Simonowa (rola cara), N. Czerkasowa (Aleksy) i M. Żarowa (Miecznikow) należą do najwybitniejszych.

Całość — ze wszech miar godna obejrzenia.

*Jarosław Hasek* 384

# Przygody dobrego wojaka Szwejka

## podczas wojny światowej

*(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)*

— Pan oberst mówił. że się Moskalom pokaże, iż się ich nie boimy — objaśnił go Szwejk.

— On się ich bać nie potrzebuje—ozwał się żołnierz Brzeczka, cieśla z powołania.

— Nie wiecie nawet, chłopy, co za dekunek ma oberst. Siedzi sobie aż za rezerwami, osobno, na swoim. Schował się z pięć metrów pod ziemię, strop ma z belek na krzyż, na nich wory z ziemią, a następnie nawóz i chrust. Boi się, żeby na niego nie rzucili czego z aeroplanu. W takiej norze tkwi jak suseł i może zdrowo ględzić o duchu wojowniczym.

— Wiecie, panowie, co by było fajną bujdą? Gdyby ten nasz pierdoła wyzwał na pojedynek tamtego pierdołę co dowodzi Rosjanami — wtrącił się do dyskusji frajter Trnka, stolarz z Peczek.— Powiedzcie, panowie, czy tak nie byłoby lepiej? Każdy batalion, czy pułk, czy nawet dywizja, wystawiłyby z tej i tamtej strony po jednym człowieku do walki, a reszta przyglądałaby się walce i wydawałaby sąd, czy wszystko odbywa się prawidłowo. Gdyby Moskal grzmotnął o ziemię naszego, to znaczyłoby, że myśmy przegrali. A znowu gdyby nasz powalił Moskali, poddaliby się Rosjanie. I nie musiałoby się tylu ludzi mordować nad zwycięstwem. O takim sposobie wojowania, czytałem, moi panowie, w pięknej książce: „Syn łowcy niedźwiedzi". W tej książce jest sobie bohaterem niejaki Old Shatterhand, który chadzał walczyć z Indianami w imieniu całej swojej drużyny. Chociaż tym czerwonoskórym dzikusom mówił dużo o miłosierdziu chrześcijańskim, to jednak strzelał do Indian, gdy było potrzeba, ale niechętnie. Gdy ten Old Shatterhand szedł do walki z Indianinem, to do towarzyszy swoich mawiał: — Nie bójcie się o mnie i ufajcie Bogu, że da mi zwycięstwo. Nie zabiję go, ale żeby poznał, że jestem chrześcijaninem, utnę mu obie ręce. Religia nasza, wy psy czerwonoskóre, nakazuje nam miłosierdzie!

— To nie głupia myśl — rzekł Brzeczka. — Może by nawet było lepiej, żeby sam Wilhelm poszedł wojować z rosyjskim Mikołajem. Albo i Franc Józef. A wiecie już, chłopcy, co oni do siebie telegrafowali, gdy ich rządy zaczęły sobie przesyłać ostre noty dyplomatyczne? Wilhelm miał telegrafować do Petersburga: — Ej ty stary Mikołaju, całuj psa w nos, bedziesz w raju. — A na to mu Mikołaj odpowiedział: — Wilusiem cię nazywają, a wszyscy cię w d..... mają. — A nasz stary pan depeszował do obu kolegów: — Ty, czy on mnie wszystko równo; cóż będę mieć z wojny? G...... — Więc gdy się tak ze sobą przekomarzali, to mogliby też powojować.

— Co powiedziałeś o Wilhelmie i Mikołaju, o święta prawda — rzekł Szwejk z wielką pewnością siebie — ale to ,co mówią o naszym najjaśniejszym panu, to nędzna plotka. Nasz najjaśniejszy pan wiadomość o wypowiedzeniu mu wojny przez Rosję przyjął z dostojnym spokojem, jak o tym pisały wszystkie gazety. Podobno miał się wyrazić na radzie ministrów: — Im więcej wrogów, tym więcej honoru. Skoro żadnej jeszcze wojny nie wygraliśmy, nie troszczmy się więc o to, że przegramy jeszcze jedną — czy coś w tym guście. I zaraz potem pojechał do klasztoru kapucynów, modlił się tam i kazał się fotografować, żeby było w gazetach. Był też niejaki pan Lukesz z Dobrzysza, blacharz, i był prezesem stowarzyszenia weteranów. Dowiedział się, że taki obrazek ma być w praskich gazetach, więc umyślnie pojechał do Pragi, żeby sobie taką gazetę kupić. Nawet mu piwo nie smakowało, gdy widział na tym obrazku wielki smutek najjaśniejszego pana. Myśleli ludzie, że się chłop wstawił, i jeden z gości poradził mu, żeby połknął garstkę soli z solniczki. Ale potem, gdy mu jednego syna zastrzelili, a drugi wrócił bez ręki i z wypalonymi oczami, to on ten obrazek ze smutnym cesarzem przybił na ścianie w wychodku. Żandarmi zabrali chłopa i siedzi podobno w Teresinie.

— A jednak lepiej by było, gdyby monarchowie sami z sobą wojowali i gdyby dali poddanym spokój — upierał się Brzeczka przy swoim. — Nie potrzebowaliby się bić ani na pistolety, ani na szable, kiedy nie znoszą widoku krwi. Mogliby załatwić te sprawy w walce grecko-rzymskiej lub w stylu wolnym jak Szmejkal z Fryszteńskim i też by nikt nie miał nic przeciwko temu.

(D. c. n.)

# Teatr Muzyka i Sztuka

**PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO**

W dniu dzisiejszym o godz. 17-tej przedstawienie specjalne opery narodowej Bogusławskiego Stefaniego „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" dla goszczących w Łodzi przedstawicieli Komitetu Ogólnosłowiańskiego. Passe-partout nieważne.

**TEATR POWSZECHNY TUR**

Dzisiejsze przedstawienie „Ślubów Panieńskich zawieszone.

Bilety na odwołane w dniu dzisiejszym przedstawienie „Ślubów Panieńskich" ważne w dniu 20.6.47 r.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"**

Gościnne występy Elny Gistedt.

Dziś w dalszym ciągu piękna operetka w 3-ch aktach z muzyką E. Kalmana „Księżniczka Czardasza"

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**
**ul. Daszyńskiego 34**

Dziś o godz. 19.30 najweselsza komedia G. B. SHAW'a „ŻOŁNIERZ I BOHATER"

## Co usłyszymy przez radio

**Program na czwartek, 19-go czerwca 1947 r.**

13.00 Aud. szkolna — Transm. z sali „Roma", 14.00 „Godzina wśród gwiazd" — montaż sł.-muz. 15.00 „Śpiewajmy piosenki" 15.25 „Ze świata radia". 15.30 Pog sportowa. 15.40 (Ł.) XVIII aud. z cyklu „Zagadki muzyczne" w opr. B. Busiakiewicza. 16.00 Dziennik. 16.12 Muzyka lekka (pł.). 16.25 Brahms — Kwartet B-dur Nr. 3. 16.55 Aud. dla młodzieży. 17.10 Komen. gospod. 17.20 „Muzyka dla wszystkich". 18.20 „10 minut poezji". 18.30 „Nauka przy głośniku". 18.55 „Głos Młodych". 19.15 (Ł.) Fel. R. Matuszewskiego „Celestyna" — w teatrze W.P. w Łodzi". 19.25 (Ł.) Wiad. sport. 19.30 (Ł.) Recital śpiewaczy E. Hoffmanowej. 19.50 (Ł.) Rep. „Goście słowiańscy w Łodzi". 20.02 Dziennik. 20.30 Utwory F. Schuberta. 21.00 „Powrót Odyssa" — słuchow. 21. 25 „Melodie świata". 21.45 „Pokrzywy nad Brdą". 22.00 „Popioły" S. Żeromskiego. 22.15 (Ł.) X-ta aud. z cyklu pośw. twórczości K. Szymanowskiego. 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.25 (Ł.) Konc. życzeń. 23.57 (Ł.) Progr. lok. na jutro.



## PRZETARG NIEOGRANICZONY

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę artykułów żywnościowych dla stołówek fabrycznych.

Firmy biorące udział w przetargu nadsyłać winny ceny na towary tylko pierwszorzędnej jakości z zaznaczeniem ilości oferowanego towaru.

Ziemiopłody muszą odpowiadać wymogom giełdowym, a mięso i przetwory mięsne pierwszej klasy według klasyfikacji B.F.A.

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, oraz przeprowadzenia przetargu ustnego lub piśmiennego między wybranymi oferentami, a także unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na dostawy stołówkowe" należy składać w Wydziale Zakupu R.C.A. w Łodzi, Plac Zwycięstwa 2/4.

Otwarcie kopert odbędzie się dnia 21.6.47 r. o godz. 11-tej.

## OGŁOSZENIE

**DZIAŁ BUDOWNICTWA PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWEGO „FILM POLSKI"**, Oddział w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót blacharskich i pokrycie papą żelazobetonową płyty dachu na budynku garażu o powierzchni około 700 m², na posesji przy ul. Kilińskiego 210 w Łodzi.

Wszelkie materiały do robót dostarczone zostaną przez Przedsiębiorstwo Państwowe „Film Polski".

Podkłady kosztorysowe można otrzymać w Oddziale Łódzkim, przy ul. Targowej 61 (oficyna), gdzie również można zasięgnąć informacji dot. wyżej wymienionej roboty.

Termin składania ofert upływa dnia 30 bm. o godz. 12.00. Oferty należy składać na blankietach P.P.F.P. w Oddziale Łódzkim — Targowa 61, w zalakowanych kopertach bez pieczątek firmowych z napisem: „Oferta na roboty dekarsko-blacharskie. Garaż." Tam też nastąpi otwarcie ofert o godz. 12.30.

Oferenci obowiązani są zapoznać się z warunkami przetargu i tekstem umowy oraz złożyć deklarację, że nie mają co do nich żadnych zastrzeżeń.

Oferty nie obejmujące wszystkich pozycji przetargu, względnie nie podające terminu wykonania robót, nie będą rozpatrywane.

Dyrekcja P.P.F.P. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału robót jak również ewentualnego unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

## OGŁOSZENIE

**ZARZĄD OKRĘGOWY PAŃSTWOWYCH NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKICH W ŁODZI**

ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowo-budowlane w budynkach mieszkalnych i gospodarczych w niżej wyszczególnionych majątkach państwowych:

1) Skłóty, pow Kutnowski, budynek mieszkalny dla służby folwarcznej, obora i szopa.
2) Ostrowy, pow. Kutnowski: budynek mieszkalny dla służby folwarcznej, budynki gospodarcze: obora i stajnia.
3) Cielądz, pow. Rawsko-Mazowiecki: budynek mieszkalny dla służby i stodoła.
4) Byliny, pow. Rawsko-Mazowiecki: budynek mieszkalny dla służby.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Zarządzie Okręgowym P.N.Z., Łódź, ul. Piotrkowska 10 (kancelaria) do dnia 1-go lipca 1947 r. do godz. 11-tej przed południem w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na roboty remontowo-budowlane w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich."

Szczegółowe informacje oraz ślepe kosztorysy za opłatą zł. 400.— od sztuki można otrzymać w Wydziale Rolnym Z.P.Z.F. w Łodzi, ul. Piotrkowska 10, III-cie p., pokój 15.

Otwarcie kopert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-tej.

Wadium przetargowe w wysokości 1 proc. oferowanej sumy należy złożyć w kasie Zarządu Okręgu, ul. Piotrkowska 10, III p., a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Okręgowy zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu.

# OGŁOSZENIA DROBNE



## Komunikat

Wszelkie wpłaty za ogłoszenia prosimy wnosić na R-k Biura Reklam i Ogłoszeń „Prasa", Konto P.K.O. Łódź VII — 1505.

## W Związkach Zawodowych

**ZEBRANIE DELEGATÓW**

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce, Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w piątek dnia 20 czerwca 1947 r. o godzinie 16-ej odbędzie się w sali Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Nowotki 16 Zebranie Delegatów

## Mozaika Świata

**UDOSKONALENIE RADARU**

Wynalazek Radaru z każdym dniem jest udoskonalany. Jeśliby producenci aparatów radiowych byli w stanie wytwarzać nowe modele aparatów radarowych równie szybko, jak szybko inżynierowie je udoskonalają, lotnictwo nie przedstawiałoby większego niebezpieczeństwa niż poruszanie się po ulicy. Tym niemniej zbliża się moment, kiedy przemysł będzie w stanie dotrzymywać kroku postępowi radaru. Nie będzie przesadą, jeśli powiemy, że od tego momentu piloci samolotów będą mogli widzieć w ciemności, przenikać wzrokiem mgłę, drwić sobie z niepogody, ponieważ bez przerwy będą mieli przed oczami idealnie czysty obraz ziemi, nad którą lecą, nie mówiąc już nic o dokładnym obrazie wszystkich przeszkód, na jakie mogliby natrafić w powietrzu

**OKRUCIEŃSTWO NIEMCÓW NIE ULEGA WĄTPLIWOŚCI**

Angielski duchowny A. Glattween ogłosił list otwarty, w którym nawołuje on opinię brytyjską do walki z propagandą — najprawdopodobniej niemiecką — podającą w wątpliwość okrucieństwa hitlerowskie w obozach koncentracyjnych. „W Anglii — powiada autor — nie powinno się podawać w wątpliwość tych zwierzęcych metod, jakie stosowali Niemcy dla opanowania świata. Wszyscy ci, którzy widzieli niemieckie obozy zagłady powinni uświadamiać obywateli brytyjskich o tym, że niewiara w niemieckie okrucieństwa może doprowadzić do tego, że zaznamy ich na sobie"

**ŻYCIE LUDZKIE JEST CORAZ DŁUŻSZE**

Międzynarodowy Instytut Higieny opublikował dane, dotyczące przedłużającego się coraz bardziej życia ludzkiego. Z danych tych wynika, że w roku 1800-nym na świecie było zaledwie 135 ludzi, którzy przekroczyli setny rok życia. Przez cały wiek dziewiętnasty liczba ta stale wzrastała. Na początku wieku dwudziestego, w roku 1902-gim na świecie liczono już przeszło tysiąc ludzi, którzy przekroczyli wiek stu lat. Według obliczeń statystycznych w roku 1946-tym było na świecie 2.500 ludzi, którzy przekroczyli setny rok życia. Obecnie, według przewidywań amerykańskich biologów, liczba ludzi, którym uda się przekroczyć setny rok życia do końca bieżącego stulecia, wyniesie ponad 5.000

**LATAJĄCE LABORATORIUM**

Na razie latające laboratoria, zamknięte w rakietowych pociskach, nie są jeszcze obsługiwane przez ludzi, lecz przez automatyczne, precyzyjne aparaty. Oprócz próbnej rakiety „Vz", wystrzelonej z terytorium New-Mexico, w przygotowaniu są obecnie dalsze podobne pociski rakietowe, zaopatrzone w ścisłe przyrządy automatyczne, które będą systematycznie wyrzucane na znaczną wysokość w celu przeprowadzenia ścisłych badań promieni i energii kosmicznej. Do ich budowy użyty zostanie specjalny stop metalowy, odznaczający się szczególną twardością i jednocześnie nietopliwością. Terenem dalszych doświadczeń z rakietami badawczymi ma się stać jeden ze stanów południowych USA.



## Uśmiechnij się



— Pierwszy rachunek uregulował pan zrobieniem mego portretu, drugi — portretem mojej żony, ale co do trzeciego...

— O, nic pilnego. Ja poczekam aż państwo będą mieli dziecko.

# Z życia PARTII

WSPÓLNE ZEBRANIA PPR i PPS

Dziś o godzinie 15-ej odbędzie się wspólne zebranie PPR i PPS firmy Rudzka.

O godzinie 13,30 zebranie międzypartyjne firmy Dietzel.

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ

Dziś o godzinie 18-ej odbędzie się zebranie sekretarzy kół na dzielnicy Śródmiejskiej Prawej. Ze względu na ważność zebrania dzielnica prosi o punktualne przybycie.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

Dziś odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 13,30 zebranie koła Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4 oddz. C.

O godzinie 14-ej zebranie koła Ośrodka Konfekcyjnego Nr 1 oddz. b.

O godzinie 14,45 zebranie koła Zarządu Miejskiego wydział Kwaterunkowy.

O godzinie 15-ej zebrania kół: Zarządu Pocztowego Nr 2, Banku Rolnego.

O godzinie 15,15 zebranie koła Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

O godzinie 16-ej zebrania kół: CZPWł. Dyrekcji artykułów i tkanin technicznych, Centrali Tekstylnej — biura eksportu. Centralnej Szkoły PPR, Zarządu Miejskiego Ogrodu ZOO.

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA:

O godzinie 8-ej zebranie koła Komendy Ruchu.

O godzinie 14-ej zebranie koła firmy Patberg I zmiana, Gutman II zmiana.

O godzinie 15-ej zebranie kół: PMT, Departamentu Kadr.

O godzinie 16-ej zebrania kół: Karolewskiej Manufaktury, firmy Patberg II zmiany, szpitala klinicznego, firmy Wagner, Fabryki pasów — Janicki, firmy Gutman, Konserweksport.

O godzinie 18-ej zebranie koła terenowego Nr 4.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA:

O godzinie 15-ej zebranie koła Nr 4 Gazowni Miejskiej.

O godzinie 15,30 zebranie kół: Centrali Odpadków, Okręgowego Zarządu Kin.

O godzinie 16-ej zebrania kół: Koło Nr 5 firmy Eitingon, koło firmy Peter, koło firmy Żylbersztein, koło „b" Fabrykacji Filmu Polskiego.

GÓRNA:

O godzinie 13-ej zebranie koła Młynu Automatycznego.

GÓRNA LEWA:

O godzinie 13,30 zebranie koła f-my Warta II zm.

O godzinie 14-ej zebranie koła Centrali Eitingon.

O godzinie 16-ej zebranie koła PZPW Nr 3 zm. dzienna.

O godzinie 18-ej zebrania kół: Sekcji kolporterów, Wędliniarzy.

O godzinie 19-ej zebranie koła Centralnej Szkoły Oficerów MO.

GÓRNA PRAWA:

O godzinie 13-ej zebranie koła Nr 6 PZPB Nr 8b.

O godzinie 15,30 ogólne zebranie firmy Strzelczyk.

O godzinie 15,30 zebranie koła Państwowych Zakładów Telerada.

WIDZEW:

O godzinie 17-ej zebranie koła terenowego I i II.

O godzinie 14-ej zebranie egzekutywy PZPB Nr 16.

BAŁUTY:

O godzinie 16-ej zebranie kół firmy Buhle i „Społem".

O godzinie 18,30 zebranie koła terenowego „Naprzód".

RUDA PABIANICKA:

O godzinie 16-ej zebranie koła firmy Horak ruch.

O godzinie 13-ej zebranie egzekutywy firmy Horak.

— o —

ZE STRON. DEMOKRATYCZNEGO W ŁODZI

W lokalu własnym przy ul. Limanowskiego odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Dzielnicy Północ Stronnictwa Demokratycznego. Referat polityczny, (dekrety o walce ze spekulacją) wygłosił poseł St. Zagórski, kwestie polityki zagranicznej omówił prok. Jackiewicz, o zagadnieniach organizacyjnych mówił przew. K. Mertyn. W dyskusji zabierali głos sekr. Elsner, Maciaszek, Wlaziński, Kowalik, Kalbarczyk i in. Obecnych było ok. 150 osób.

## Ze sportu

# „Victoria" to groźny przeciwnik

## Gra „fair" i jakby od niechcenia



Niedzielny przeciwnik „Victorii" (Pilzno), leader III grupy o wejście do Klasy Państwowej ŁKS.

W ścisłej tajemnicy Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej prowadził pertraktacje w sprawie sprowadzenia do Łodzi zawodowej drużyny ligowej Czechosłowacji — „Victorii" (Pilzno), bawiącej ostatnio na Śląsku i w Krakowie.

We wtorek wieczorem pertraktacje zakończono pomyślnie. Piłkarze czescy dwukrotnie wystąpią na boisku ŁKS-u: w sobotę i w niedzielę.

W SOBOTĘ Z REPREZENTACJĄ — A W NIEDZIELĘ Z ŁKS-em

W sobotę rozegrają oni towarzyski mecz z reprezentacją Łodzi, który najprawdopodobniej stanowić będzie team złożony z graczy ŁKS-u i ZZK, a w niedzielę zmierzą się z leaderem trzeciej grupy o wejście do Klasy Państwowej — ŁKS-em.

DWA ZWYCIĘSTWA I JEDEN REMIS

„Victoria" (Pilzno), jakżeśmy już wspomnieli, należy do czołowych, zawodowych drużyn ligi czeskiej. Czesi rozegrali w Polsce już trzy spotkania: w Chorzowie pokonali Ruch 6:3, w Krakowie team Cracovii i Wisły 4:1, a w Bielsku zremisowali z BBTS 3:3.

JAK GRAJĄ CZESI?

Drużyna czeska, która za kilka dni będziemy podziwiali w Łodzi, w grze stosuje nowy system obronny i to w doskonałym wydaniu. Czesi grają niezwykle ekonomicznie. Wykorzystują na ogół wszystkie sytuacje podbramkowe i błędy taktyczne przeciwników.

Victoria jest zespołem niezwykle wyrównanym we wszystkich liniach, umiejącym prostymi środkami dochodzić do celu, którym jest oczywiście zwycięstwo.

BEZ TEMPA, JAKBY OD NIECHCENIA

Optycznie grają oni bez tempa, jakby od niechcenia, ale piłka dziwnie ich słucha i idzie zawsze w nadanym jej kierunku. Grają bardzo fair i nie protestują (!) nawet przeciwko błędnym decyzjom sędziego, a najważniejsze i najniebezpieczniejsze dla nas będzie to, że strzelają z każdej odległości i to w dodatku celnie!

TYCH TRZEBA SIĘ STRZEC!

W zespole czeskim na Śląsku i w Krakowie najlepiej podobali się: bramkarze Berki i Folta, lewy pomocnik Swoboda, środkowy pomocnik Sloupa I, lewa strona ataku Samberger i Walek, Karesz oraz prawoskrzydłowy Perk.

# Wajsówna, Moderówna i Nowakowa

## w reprezentacji Polski

Po zawodach eliminacyjnych w Poznaniu ustalony został wczoraj skład kobiecej reprezentacji Polski na mecz z Czechosłowacją.

Barw polskich bronić będą: 100 m — Hejducka i Moderówna, 200 m — Moderówna i Słomczewska, skok w dal — Moderówna, Nowakowa, 80 m przez płotki — Mittan, Felska, skok wzwyż — Mittan, Felska, oszczep — Suńoradzka, Stachowiczówna, dysk — Wajsówna, Dobrzańska, kula — Wajsówna, Jasieńska, sztafeta 4x100 m — Mittan, Słomczewska, Maderówna i Hejducka.

# Na łowy, na łowy

## poruczniku mój...

Przy K. S. W. K. S. (Łódź) powstała sekcja łowiecka, do której zapisy przyjmowane są w poniedziałki i piątki od godz. 18—19 w Rudzie Pabianickiej przy ul. Odrzańskiej 48.

# 60 wozów przejeżdża dziś przez Łódź

## XIII Raid Samochodowy P. A. Klubu zbliża się do mety

W niedzielę rozpoczął się startem w Warszawie XIII Raid Samochodowy Polskiego Automobilklub, którego trasa wynosi 2.650 km. W raidzie bierze udział 63 kierowców, reprezentujących wszystkie niemal oddziały tego klubu. Wśród nich znajdują się takie nazwiska, jak: Rychter ,Ripper, Mazurek, Tobolewski i Wierzba. Z kierowców zagranicznych w raidzie bierze udział tylko jeden — radca ambasady czechosłowackiej w Warszawie — Horwath. Horwath jedzie na „Tatrze".

JEDEN WÓZ Z ŁODZI

W raidzie najliczniej reprezentowana jest stolica. Z Warszawy startują 23 wozy, z Krakowa — 13, z Pomorza — 3, z Dolnego Śląska — 4, z Poznania — 5, z Katowic — 7, Gdańska — 3, Szczecina i Łodzi — po 1.

TRASA RAIDU

Trasa raidu składa się z 4 etapów. Pierwszy z nich, Warszawa — Szczecin, był najtrudniejszy, gdyż obejmował jazdę nocną. Drugi etap wynosił 673 km i kończył się w Szklarskiej Porębie. Etap trzeci był etapem górskim, trasa jego biegła przez Wałbrzych, Nysę, Opole, Gliwice, Skoczów i Bielsko do Zakopanego.

Nas, łodzian, interesować będzie jednak najbardziej etap czwarty, gdyż trasa jego biegnie przez Łódź. **W dniu dzisiejszym będziemy mieli możność ujrzenia wszystkich maszyn i najwybitniejszych naszych kierowców w drodze powrotnej do Warszawy.**

KTÓRYMI ULICAMI PRZEJEŻDŻAĆ BĘDĄ WOZY

Przez Łódź raid kierowany będzie ulicami: Rzgowską od granic miasta do Placu Reymonta, Pl. Reymonta do ul. Piotrkowskiej, ul. Piotrkowską do ul. Moniuszki, ul. Moniuszki do ul. Sienkiewicza, ul. Sienkiewicza do ul. Traugutta, ulicą Traugutta do ul. Nowomiejskiej, ul. Nowomiejską do ul. Zgierskiej, ul. Zgierską do ul. Wojska Polskiego i ul. Wojska Polskiego do granicy miasta.

A więc wszyscy obstawimy trasę raidu!

## Z Westerplatte do Szczecina

# Adres hołdowniczy niesie sztafeta wojskowa

**Z Westerplatte do Szczecina wyruszyła sztafeta wojskowa, która w dniu Święta Morza wręczy Szczecinowi adres hołdowniczy od Ziemi Gdańskiej i społeczeństwa.**

**Adres poniosą oddziały marynarki wojennej z Westerplatte do Bożego Pola. Adres będzie tu przejęty przez oddziały dywizji kaszubskiej, które przez Darzyno, Słupsk, Sławno, Koszalin, Kormino, Roman, Plor, Płoty, Nowogród, Gołonóg i Dal dojdą do Szczecina.**

# Dziś o godzinie 17-tej grają

## Najwybitniejsi sędziowie i instruktorzy w. f.

Dzisiaj o godzinie 17-ej na stadionie ŁKS-u odbędzie się od dawna oczekiwany mecz piłkarski pomiędzy sędziami piłkarskimi a instruktorami w. f. i sportu.

Funkcję sędziego powierzono popularnemu artyście A. Dymszy, konferansjerkę zaś K. Rudzkiemu, temu samemu, który bawił publiczność na meczu Artyści — Prasa.

Całkowity dochód z dzisiejszego spotkania organizatorzy przeznaczają na kolonie letnie dla dzieci szkół powszechnych.

## Akademicki ZWM „Życie"

NA WCZASY

Życiowcy którzy chcą wyjechać na wczasy organizowane przez Z.G. AZWM „Życie" na Dolnym Śląsku proszeni są o zgłaszanie się w sekretariacie organizacji codziennie w godz. 13.00 — 14.00.

Zarząd Terenowy

* * *

ZWMowcy, kandydaci do szkół oficerskich mogą zgłaszać się jeszcze do Zarządu Miejskiego ZWM, Wydział Personalny.

* * *

Zarząd Miejski ZWM przypomina, że w lokalu własnym Pl. Zwycięstwa 13 czynna jest Centralna Biblioteka ZWM. Korzystać z niej może również młodzież niezorganizowana.

* * *

UWAGA PRZEWODNICZĄCY KÓŁ SZKOLNYCH ZWM!

W piątek dnia 20 czerwca br. o godzinie 20-ej odbędzie się w Zarz. Miejskim ZWM odprawa przewodniczących Kół Szkolnych ZWM lub ich zastępców.

Sprawy b. pilne dotyczące wczasów!

Obecność obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym!

**Kierownik Wydziału Młodzieży Szkolnej**

## Z wielkomiejskiego dna

TO SIĘ NAZYWA WDZIĘCZNOŚĆ

Z domu R.T.P.D. przy ul. Marysińskiej 100 zbiegło 3 chłopców: Jerzy Leśnicki, lat 16, Waldemar Nitka, lat 15 i Jan Plesiński lat 17, kradnąc różne rzeczy na szkodę towarzystwa.

ŻĄDNI ZMIANY

Z domu rodzicielskiego przy ul. Gdańskiej 64 zbiegł Tadeusz Lipecki ur. 1928 r. Również z domu rodziców uciekł i nie powrócił Izydor Czajka, ur. 1936 r.

WOJNĘ PRZEŻYŁ

Wskutek nadużycia alkoholu umarł Leon Miklaszewski, zam ul. Zomenhofa 29. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził już zgon.

NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH W FABRYCE

W Państwowej Fabryce Nr. 1 w Rudzie Pabianickiej nieznani sprawcy skradli trzy pasy transmisyjne.

— o —

## Dyżury aptek

Rembieliński — Gdańska 90
Szymański — Rokicińska 8
Zundelewicz — Piotrkowska 25
Szlindenbuch — Srebrzyńska 67
Kasperkiewcz — Limanowskiego 1
Lipiec — Piotrkowska 193.

— o —

TELEFONY:

| | |
|---|---|
| Pogotowie Ratunkowe Miejskie — | 104-44 |
| Pogotowie PCK — | 117-11 |
| Pogotowie Ubezp. Społecznej — | 134-15 |
| Straż Pożarna — | 8 |
| Biuro numerów — | 199-00 |

# Co „Siła" — to siła

## Milicjanci ulegają w Mysłowicach 3:5



W Mysłowicach odbyło się rewanżowe spotkanie zapaśnicze pomiędzy tamtejszym K. S. „Siła" a Milicyjnym Klubem Sportowym z Łodzi. Zwycięstwo 5:3 odnieśli gospodarze.

Łodzianie jednak z wyniku nie są zadowoleni i czują się pokrzywdzeni. Przede wszystkim narzekają na sędziego Oburskiego. „Był on poniżej krytyki" — mówią. Dzięki tylko niemu nie osiągnęliśmy wyniku remisowego.

Wyniki walk przedstawiają się następująco: W wadze muszej Bednarek (MKS) w 3 min. położył na łopatki Gondzika (Siła), w koguciej Łazarski (MKS) wygrał z Tobułą (S) na punkty, w piórkowej Augustyński (MKS) przegrał z Jasińskim (S), w lekkiej Ignaszewski (MKS) wygrał z Czarneckim (S), w półśredniej Urbański (MKS) przegrał z Majerem (S), w średniej Kawał (MKS) przegrał z Grytem (S), w półciężkiej Kindler (MKS) przegrał z Nawartem (S), a w ciężkiej Sołaś (S) zwyciężył w. o.

## Z życia kl. sp. Zryw

# Zebranie sekcji gier sportowych

Zarząd Sekcji Gier Sportowych K. S. Z. W. M „Zryw" zawiadamia wszystkich członków swej sekcji, że dnia 20 czerwca br. o godzinie 19-ej, na boisku K.S. „Zryw" w Parku Ludowym, odbędzie się zebranie sekcji.

Ze względu na ważność omawianych spraw — obecność członków obowiązkowa!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14 Sekretariat 254 21 Redakcja nocna 172-31
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D — 015954

## Gorące dni Francji

# Bilans strajku kolejarzy

### Spór prestiżowy zakończony. — Prawdziwy sens kompromisu. — C.S.T. w roli arbitra. — Zjednoczena klasa robotnicza na arenie działania.

Paryż, w czerwcu.

W czwartek, o godzinie 5-ej nad ranem, w wigilię ostrzegawczego strajku instytucji użyteczności publicznej, premier Ramadier i minister komunikacji, Moch, z jednej strony, sekretarz Federacji Kolejarzy, Touremaine i sekretarz CGT, Lebrun i Neumoyer — z drugiej, podpisali przy stole obrad, w Prezydium Rady Ministrów protokół, zapowiadający zakończenie strajku kolejarzy i wyliczający ich zdobycze.

Drogą takiego kompromisu rozwiązany został SPÓR PRESTIŻOWY, w którym premier Ramadier uzależniał wszelkie porozumienie od uprzedniego apelu Federacji o zakończeniu strajku, podczas gdy Federacja wzbraniała się to uczynić przed uzyskaniem gwarancji, że postulaty strajkujących zostaną uwzględnione.

Realne korzyści uzyskane przez kolejarzy są znaczne. Otrzymali oni na zaspokojenie swych żądań globalną sumę dziewięciu miliardów dziewięciuset milionów franków, gdy we wtorek wieczorem rząd ustalił jako nieprzekraczalną sumę ustępstw osiem miliardów.

Jednakże strona POLITYCZNA konfliktu przedstawia się w jego bilansie jeszcze bardziej interesująco.

Wypowiedzenie się w dniu 10 czerwca parlamentarnego klubu socjalistycznego za poparciem stanowiska Ramadiera dało mu platoniczną satysfakcję, będącą źródłem poważnego kłopotu. Większość rządowa, złożona z socjalistów, MRP, radykałów i prawicy, izolowała wprawdzie komunistów, najliczniejszą partię parlamentu, ale, udzielając bezwarunkowego poparcia premierowi, skazywała jednocześnie parlament na bezsilność i czyniła go najzupełniej bezużytecznym w sporze, w którym, stając się stroną, nie mógł więcej występować w roli pośrednika i arbitra.

Czy można było ryzykować efektywną próbę sił, uciekając się do mobilizacji kolejarzy, wbrew konstytucji, gwarantującej prawo strajku? Ramadier nie widział takiej możliwości — i tego samego dnia zwrócił się listownie do jedynego czynnika, zdolnego rozwikłać sytuację: do GENERALNEJ KONFEDERACJI PRACY, pisząc do jej sekretarzy generalnych, Leona Jouhaux i Benedykta Frachona, który jest KOMUNISTĄ: „Rząd jest do waszej dyspozycji, gotów spotkać się z wami, jeśli uznacie to za potrzebne".

Odtąd Generalna Konfederacja Pracy, będąca organizacją ZJEDNOCZONEJ KLASY ROBOTNICZEJ FRANCJI, staje się ARBITREM w sporze między rządem pod przewodnictwem socjalistycznego premiera i Federacją Kolejarzy. Ona opracowuje formułę kompromisu, który stanie się podstawą końcowego protokółu i ona pośredniczy w żmudnych rokowaniach, trwających trzynaście godzin bez przerwy!

Malownicza strona tych rokowań podkreśla ze szczególną wyrazistością rolę francuskiej Centrali Związków Zawodowych. Podczas gdy delegaci Federacji Kolejarzy, których rząd wzbrania się przyjąć, oczekują na parterze Prezydium Rady Ministrów, rząd obraduje na pierwszym piętrze. Sekretarz CGT, Lebrun i Neumeyer, kursują między parterem i piętrem, szukając kompromisu. Przyjmują oni za podstawę swego projektu sumę dziesięciu miliardów franków, ale minister komunikacji, Moch, trwa niewzruszenie przy sumie ośmiu miliardów, a dyrekcja kolei otrzymuje surowy zakaz trzymania się tej granicy.

Wszystko wydaje się stracone, limuzyna premiera zajeżdża przed pałac Prezydium. O godzinie 10,45 wieczorem dochodzi do ostatecznej rozmowy między sekretarzami CGT i Ramadier'em. Premier konferuje następnie długo z ministrami Mochem i Teitgenem; wreszcie po pierwszej w nocy dyrekcja kolei otrzymuje upoważnienie do dyskutowania na podstawach, zbliżonych do projektu CGT. O godzinie 2-ej w nocy projekt protokółu uzyskuje aprobatę komisji wykonawczej Federacji Kolejarzy i w końcu protokół zostaje podpisany. Wówczas to po raz pierwszy w trakcie trzynastu godzin rokowań, delegaci kolejarzy stykają się bezpośrednio z przedstawicielami rządu.

Nie ma wątpliwości, że z tej próby sił Generalna Konfederacja Pracy wychodzi z autorytetem ogromnie wzmocnionym. Nic bardziej symptomatycznego, niż reakcja prasy prawicowej. Maurice Schumann, wrażliwy jak mimoza na dokonywujące się wokół niego przemiany, pisze w organie MRP, „Aube": „Prawda polega na tym, że ruch zawodowy jest odtąd władzą".

Dialog między rządem i CGT został dopiero wszczęty i będzie się rozwijać. Konfederacja zapowiada ogłoszenie odpowiedzi na list Ramadier'a. Na razie Benoit Frachon na łamach „Humanite" publikuje wywiad, w którym polemizuje z argumentami premiera. „Przyczyna strajków? Niedotrzymanie obietnić!" „Co do ochrony republiki, nie można jej zapewnić, szykanując jej najpewniejszych obrońców, robotników, przy oklaskach jej wrogów, reakcjonistów". — Oto przykład formuł Frachon'a, nie owijających rzeczy w bawełnę.

Tej polemice towarzyszy akcja zorganizowanych mas robotniczych.

CGT wystąpiła na arenę politycznego działania. Ale CGT — pamiętajmy o tym zawsze — to zjednoczona klasa robotnicza Francji w akcji.

MIECZYSŁAW BIBROWSKI.

## Kronika kulturalna

Zniszczone przez Niemców muzeum miejskie w Bielsku zostało niemal całkowicie uporządkowane, a większość eksponatów uratowana. Najbogaciej przedstawia się dział sztuki regionalnej i tkactwa.

* * *

W gimnazjum im. Długosza we Włocławku otwarto wystawę książki polskiej, począwszy od XVI wieku aż do dnia dzisiejszego.

Wśród eksponatów zwraca uwagę pierwsze polskie wydanie pisma świętego z r. 1559.

* * *

W międzynarodowym festivalu w Pradze bierze udział kilkusetosobowa grupa młodzieży polskiej, która wystąpi w widowiskach tanecznych oraz chórach mieszanych.

* * *

W pierwszym tygodniu „Dni Krakowa" zwiedziło Wawel 14.000 osób, oraz przybyły liczne wycieczki, między innymi ze Śląska, Warmii i Mazurów.

*Dyrektor fabryki z nieprawdziwego zdarzenia*

# Dziurawy dach - niedbalstwo - lekceważenie ludzi pracy

### Należy położyć kres stosunkom w fabryce musztardy „Syrena"

Do redakcji naszego pisma wpłynął list od robotników fabryki win i musztardy „Syrena" **ze skargami na ich warunki pracy**. List był obszerny i **pełen goryczy**.

Dla skontrolowania prawdziwości zarzutów jako wysłannik redakcji udałam się do tej fabryki. Już na podwórzu fabrycznym zagadnęłam robotnicę, która poprowadziła mnie do pakowalni musztardy. W sali znajdowało się kilkunastu robotników i robotnic. Kiedy wytłumaczyłam im, w jakiej sprawie przyszłam, przyjęli mnie z wielką radością.

To dobrze, żeście przyszli. Sami naocznie będziecie się mogli przekonać w jakich warunkach pracujemy. Tutaj, w tym pokoju, w ciągu całej wiosny w czasie roztopów, **lała się woda z sufitu**. Wczoraj dopiero po wielu naszych interwencjach, zaczęto remontować dziurawy dach — rozpoczęła rozmowę tow. Oleniczak, sekretarz koła PPR.

Jakby na potwierdzenie prawdy jej słów poczułam za kołnierzem nieprzyjemne uczucie chłodnej wilgoci. Na ulicy padał deszcz. Z sufitu **kapały krople brudnej wody**. — Dziś to już nic, dotychczas w czasie deszczu zbierałyśmy całymi wiadrami wodę — kontynuowała dalej tow. Oleniczak. Z dalszych wywodów robotników fabrycznych dowiedziałam się, że całą zimę korzystali wszyscy z jednej jedynie ubikacji, która znajdowała się **w okropnym stanie sanitarnym, że jedzą po części w pakowalni**, gdyż jadalnia jest tak utrzymana, że nikomu z niej nie chce się korzystać. Z robotnikami poszłam obejrzeć to „locum".

— Długi pokój o gołych brudnych ścianach, których jedyną ozdobę stanowią, w wielkiej ilości rozmieszczone **pajęczyny**. Podłoga brudna, dwa **gole stoły i cztery ławy**. To wszystko. Nigdzie śladu postępu, śladu polskości. Ani jednego orła, ani jednego portretu, nigdzie hasła do wytężonej pracy. A świetlica? — O świetlicy nawet marzyć przestano. Było kiedyś jakieś pomieszczenie, nadające się do tego celu, ale to zostało przez dyrektora komuś odstąpione.

Byłam nietylko zdziwiona, lecz i oburzona. Znamy przecież wypadki, gdy z gruzów robotnicy własnymi siłami podnosili fabryki, które w tej chwili egzystują i pracują w myśl haseł Polski Ludowej. A tu? Malutka fabryka nie może zaspokoić potrzeb duchowych czterdziestu zatrudnionych robotników. Zarzuciłam robotnikom brak aktywności.

Podejrzewając, że dyrektorem fabryki jest jakiś młody człowiek, który nie potrafi jeszcze opanować sytuacji, postanowiłam zwrócić się do niego, by podzielić się z nim swoimi uwagami.

Robotnicy nie radzili mi zwracać się do niego. — To człowiek starego porządku, dawny inspektor pracy. On z wami albo wcale mówić nie będzie lub... przekona was swoją przebiegłością, że inaczej być nie może. Stanowi on obce ciało w naszym zespole i nigdy jeszcze żaden z robotników go nie przekonał. Ja jednak udałam się do dyr. p. Rutkiewicza. Przyjął mnie w buchalterii. Od pierwszej chwili po przedstawieniu mu się, kim jestem i dlaczego przyszłam, zauważyłam, że wcale nie był zachwycony moją skromną osobą. Lecz kiedy w krótkich słowach podzieliłam się z nim moimi uwagami, niezadowolenie jego zmieniło się w oburzenie. I tu muszę dokładnie opisać naszą rozmowę:

— Panie dyrektorze, po otrzymaniu listu od robotników waszej fabryki przyszłam zobaczyć, jak to u was wygląda. Zauważyłam ogromne niedociągnięcia: brudna stołówka, brak świetlicy... Dalsze moje wywody zostały przerwane przez p. dyr. Rutkiewicza. — Pani zdaje się powiedziała, że jest Pani korespondentką „Głosu Robotniczego"? A więc, proszę pani, nie mam o czym więcej z panią do mówienia. Nie jestem obowiązany dawać wyjaśnienia jakimś tam redaktorom czy dziennikarzom.

— Starałam się wytłumaczyć WPanu dyrektorowi, że gazeta nasza interesuje się życiem robotników, że na terenie „jego" fabryki większość robotników, to członkowie PPR. Nic nie pomogło.

— Proszę się zwrócić do Związków Zawodowych. Drukujcie sobie co chcecie, tylko nie przeszkadzajcie w pracy. — Wszystko to powiedziane było z wielką pewnością siebie i wydawało mi się przez chwilę, że rozmawiam przed 1939 rokiem z fabrykantem, **jedynym panem i władcą swego przedsiębiorstwa**. Nie było innej rady, jak tylko wyjść. Pożegnałam się z robotnikami, którzy oczekiwali mnie na korytarzu.

Na odchodnym powiedzieli mi jeszcze: — Nic nie zrobicie, towarzyszko. On ma szerokie „plecy". — Zapewniłam ich jednak, że **coś zrobimy napewno**.

Fabryka „Syrena" jest coprawda niewielkim przedsiębiorstwem państwowym, ale uważamy, że **działalność p. Rutkiewicza jest tak szkodliwa, że nie wolno jej pominąć milczeniem**. Faktem jest, że panu dyrektorowi przeszkadzają w pracy słuszne sprawy robotnicze i, że **pan dyrektor przeszkadza robotnikom w polepszeniu produkcji**. Zdaje się, że właśnie dla tej niewielkiej fabryczki możnaby **znaleźć w Łodzi innego dyrektora**, choćby dotychczasowego robotnika. Kwalifikacje inspektora pracy z przed 1939 roku okazują się w tym wypadku wysoce nieodpowiednimi w zastosowaniu do dyrektora niewielkiego nawet przedsiębiorstwa państwowego w Polsce Ludowej w r. 1947!

Nie wątpimy, że nie znajdzie się nikt, kto zgodziłby się pełnić rolę „szerokich" pleców p. Rutkiewicza i że **Zjednoczenie Przemysłu Fermentacyjnego zainteresuje się podległą mu fabryką** i wkrótce usłyszymy, że wślad za zmianą na stanowisku dyrdektora nastały istotne porządki w fabryce „Syrena".

Czekamy na szybką decyzję Zjednoczenia.

**J. Pr.**

# Ramnię Komisji Specjalnej sięga coraz dalej

### szkodnicy gospodarczy idą do obozu pracy

Dnia 18 bm. Komisja Specjalna w Warszawie na wniosek łódzkiej Delegatury Komisji Specjalnej przysądziła na karę obozu pracy **następujących przestępców natury gospodarczej**.

Edyko Kazimiera, właścicielka sklepu rzeźniczego w Łodzi, u której w czasie kontroli stwierdzono, że sprzedaje mięso kartkowe po uprzednim oddzieleniu słoniny od niego i to w cenie wyższej od przewidzianej w obowiązującym cenniku, została skazana **na 3 miesiące obozu pracy**.

Henryk Abramowicz, bez stałego miejsca zamieszkania, do dnia 4-go kwietnia br. **przekraczał systematycznie nielegalnie granicę niemiecko-polską**. Abramowicz wracał do Polski jako „repatriant". Przy tej okazji Abramowicz nie omieszkał wziąć ze sobą **większej ilości skór miękkich i twardych, biżuterii, złota, żyletek itp.**, które sprzedawał z solidną marżą zarobkową na rynku łódzkim.

Abramowicz za niedozwolone i regularne przekraczanie granicy, jak również za **przemyt i uprawianie spekulacji został skazany na 6 miesięcy obozu pracy**. 99 kilo skóry twardej, 9 sztuk skóry miękkiej, około 8 tysięcy żyletek, sztabki złota i biżuterii, którą znaleziono przy zatrzymanym Abramowiczu przekazała Delegatura Komisji Specjalnej **na rzecz Skarbu Państwa**.

W czasie przeprowadzonej ostatnio akcji **przeciwko bimbrowniom** w okolicy Łodzi i w województwie łódzkim zatrzymana została większa ilość fabrykantów tej trucizny.

Przeciwko niektórym Komisji Specjalna wydała na wniosek Łódzkiej Delegatury Komisji Specjalnej wyroki skazujące.

Bronisława Napiórkowska, która w Skierniewicach przez 9 miesięcy prowadziła na „własną rękę" bimbrownię i w chwili wkroczenia funkcjonariuszy Delegatury Komisji Specjalnej na teren „fabryki" posiadała na składzie 45 litrów bimbru, skazana została przez Komisję Specjalną **na 6 miesięcy obozu pracy**.

Również Władysław Król, zamieszkały we wsi Borowiny, w powiecie skierniewickim, co prawda, sam bimbru nie pędził, za to zakupywał go w jemu wiadomych źródłach i zaopatrywał nim sklepy spożywcze na terenie Skierniewic. Za uprawianie nielegalnego procederu skazany został **na 1 miesiąc obozu pracy**.

Trzeba jeszcze raz podkreślić, że w wykryciu powyżej wymienionych szkodników gospodarczych i ich odseparowaniu od społeczeństwa **wybitną pomoc Delegaturze przyniósł świadomy czynnik społeczny**, który w wielu wypadkach nie tylko, że informował o popełnianych nadużyciach łódzką Delegaturę, ale i czynnie pomagał przy ujęciu spekulantów.

Ramię Komisji Specjalnej sięga coraz dalej i rozbija szkodnicze poczynania podziemia gospodarczego.

(Dz)

*Interpelacje naszych Czytelników*

# Jawna spekulacja na rynkach łódzkich

Niewątpliwie akcja antyspekulacyjna jest tym zagadnieniem, dookoła którego skupia się w chwili obecnej uwaga całego świata pracy. Prowadzona w tej mierze akcja Komisji Specjalnej, działanie fabrycznych komitetów antyspekulacyjnych, wciągnięcie do walki ze spekulacją jak najszerszych rzesz pracujących, powinny by wpłynąć na szybkie i radykalne wyeliminowanie z handlu elementów spekulacyjnych.

Pamiętamy akcję trójek kontrolnych, skierowaną przeciw spekulantom chlebem i wędlinami. Poza sklepami przeprowadzono wówczas równocześnie kontrolę rynków, skonfiskowano pokaźne ilości chleba i mięsa i zdawać by się mogło, że zjawisko przekraczania obowiązujących nakazów i cenników nie będzie nadal tolerowane w formie jawnej i jaskrawej. Tymczasem rynki łódzkie są nadal siedliskiem setek handlarzy, którzy w dnie bezmięsne uprawiają na straganach zupełnie jawny handel mięsem i rozprowadzają chleb wypiekany z mąki o przemiale niedozwolonym, po cenach, których żaden cennik nie przewiduje (od 95 — 110 zł. za kg.)

Czy w opracowanej akcji walki z drożyzną nie została dotychczas przewidziana forma stałej kontroli na tych odcinkach handlu, gdzie przekraczanie istniejących nakazów i cenników, objawia się szczególnie jaskrawo, czy nie będziemy walczyć z „dzikim" handlem?

Uważam, że ostateczne zlikwidowanie tego publicznego skandalu, jakim jest handel białym pieczywem i mięsem w dni bezmięsne na naszych rynkach powinno być jak najszybciej i radykalnie przeprowadzone,

J. Gutowska

Stała czytelniczka „Głosu Robotniczego"

# Tekstylia dla tych, którym cofnięto karty żywnościowe

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie na łamach Pańskiego poczytnego Pisma tego listu, gdyż poruszona w nim sprawa interesuje szerokie rzesze świata pracy. W lutym br. zostały cofnięte wielu pracującym, szczególnie w sektorze spółdzielczym, karty żywnościowe. W trudnej sytuacji aprowizacyjnej wszyscy społecznie uświadomieni poddali im się bez oporu, rozumiejąc konieczność zarządzeń zapobiegawczych. W czerwcu mają być rozdzielane towary włókiennicze na karty żywnościowe, a poza tym nowe karty odzieżowe. Jak dotychczas mimo zapewnień, że pracujący pozbawieni kart żywnościowych nie poniosą żadnego uszczerbku w innych przydziałach, sprawa ta nie została uregulowana. Czy my pracujący w spółdzielniach, otrzymując nie wystarczające przeważnie ekwiwalenty za karty żywnościowe, mielibyśmy być poszkodowani i pod względem kart odzieżowych? Sądzę, że produkcja włókiennicza jest dostateczna, by obdzielić nią jeszcze kilkanaście tysięcy ludzi, którzy pracują jak i inni i dla których te przydziały byłyby wprost dobrodziejstwem.

Przypuszczam, że żadna firma nie będzie w stanie wypłacać ekwiwalentów za materiały włókiennicze, gdyż sięgało by to znaczniejszych sum przy większych ilościach pracowników. To samo zresztą tyczy się w przyszłości kart węglowych, tak ważnej dziedziny zaopatrzenia kartkowego.

C. Z.

## Rozwiany mit o pokojowej potędze

# Etapy terytorialnych podbojów U.S.A.

## 3-krotne zwiększenie obszaru w ciągu stulecia

W jednym z ostatnich numerów tygodnika „Nowoje Wremia" znajdujemy interesujące dane, dotyczące **ekspansji terytorialnej Stanów Zjednoczonych w ciągu 19-go wieku.**

Autor artykułu — znany publicysta radziecki **Leontiew** — stwierdza na wstępie, iż czas rozwiać legendę o tym, jakoby „Stany Zjednoczone stanowiły szczęśliwy wyjątek w naszym grzesznym świecie, gdyż nie mają na swym sumieniu ani podbojów, ani aneksji, czy mieszania się do spraw wewnętrznych innych państw". Albowiem milionom Amerykanów wpaja się od dzieciństwa przekonanie, że podczas gdy inne mocarstwa powiększały swe posiadłości przy szczęku broni i w potokach krwi, USA osiągnęły swą potęgę drogą wyłącznie pokojową."

Aby unaocznić, że to wyjątkowe umiłowanie pokoju jest po prostu mitem, przytoczymy za autorem artykułu etapy terytorialnej ekspansji amerykańskiej.

W momencie proklamowania niepodległości Stanów Zjednoczonych (1783) ich terytorium stanowiły 386 tysięcy mil kw. Drogą układów, transakcji i „konfliktów zbrojnych" osiągnęły one stopniowo swój obecny stan posiadania. Tak więc w roku 1803 odkupiły za 15 milionów dolarów — Luizianę (827,9 tys. mil kw.), w 1819 — za 5 milionów dolarów — Florydę (580 mil. kw.). W roku 1845 przyłączono Texas (389 tyss mil kw.), w roku 1846 — okręg Oregonu (286 tys. mil kw.). W roku 1848 — dzięki wojnie z wielokrotnie słabszym Meksykiem, USA „odkupiły" za 15 milionów dolarów terytoria stanowiące obecnie stany Arizona, Utah, New-Mexico i Kalifornię (łącznie 529 tys. mil kw.), w roku 1853 — jeszcze 30 tys. mil kw. za 10 milionów dolarów. W ten sposób powierzchnia USA wzrosła do przeszło 3 milionów mil kw. w latach 1783 do 1853.

W drugiej połowie 19-go wieku przyłączono jeszcze 716 tys. mil kw.: Alaskę zakupiona u Rosji carskiej za 7,2 miliona dolarów, oraz zdobyte przez zwykłą aneksię Filipiny, Porto-Rico, wyspy Hawajskie, strefę Kanału Panamskiego oraz kilka drobnych wysepek Centralnej Ameryki, za które zapłacono „rekompensatę" w wysokości 20 milionów dolarów.

**W roku 1900 terytorium USA było 10-krotnie większe, niż w chwili proklamowania niepodległości.** Zadać sobie należy obecnie pytanie, czy to „zaokrąglenie" terytorialne odbywało się — jak tego chcą szkolne podręczniki amerykańskie — **gładko i pokojowo!** Okazuje się, że zgodnie z biuletynem, zatytułowanym „Historia armii amerykańskiej" (1903) Stany Zjednoczone przeżyły 14 zbrojnych konfliktów, z których trzy były wojnami we właściwym tego słowa znaczeniu: wojna z Wielką Brytanią, Meksykiem i Hiszpanią. Inne „konflikty zbrojne" wyglądały podobnie: były to kampanie doskonale wyekwipowanych oddziałów amerykańskich przeciwko prymitywnie uzbrojonym oddziałom tubylców — Indian, Filipińczyków czy Kubańczyków. Niektóre z tych ekspedycji ciągnęły się po kilka lat, jednakże ich wynik był z góry przesądzony — była nim zawsze nowa aneksja.

Stwierdzić więc należy — powiada Leontiew — że za sumę 50 milionów dolarów, co stanowi obecnie cenę jednego nowojorskiego drapacza chmur, przy stracie kilku zaledwie tysięcy żołnierzy zdobyto terytorium trzykrotnie większe od terytorium Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Japonii, Niemiec i Włoch razem wziętych!

Autor przechodzi dalej, do następnego okresu historii ekspansji amerykańskiej — okresu ekspansji gospodarczej, poddania pod panowanie kapitału amerykańskiego niepodległych krajów wszystkich części świata. Za datę historyczną należy uważać ,jego zdaniem, rok 1870 — datę powstania koncernu Rockefellera — „Standard Oil Co", datę, która zapoczątkowała erę monopolistycznych dążeń USA, przenikania dolara w najszerszej skali światowej. Odtąd Stany Zjednoczone stają się światowym mocarstwem, odtąd biorą udział w rozgrywkach międzynarodowej dyplomacji, odtąd koła finansowe USA zaczynają dyktować swą wolę rządom i dyplomatom. Okres ten jest już nam aż nadto dobrze znany, toteż na zakończenie zacytujemy tylko za autorem artykułu wyjątek z mowy senatora Beveridge, wygłoszonej w roku 1900 — gdy po aneksji wysp Hawajskich postanowiono podbić Filipiny, które dopiero co uwolniły się od jarzma hiszpańskiego i proklamowały republikę. Sen. Beveridge powiedział wówczas: „Filipiny będą odtąd nasze. Za Filipinami bowiem znajdują się potężne rynki chińskie. Nie wyrzekniemy się ich... Nie wyrzekniemy się dziejowej roli naszej rasy, której Bóg powierzył cywilizację świata..."

W rok później inny senator — Lodge, zabierając głos w debacie na temat dokonanej już aneksji Filipin, powiedział: „Zajęliśmy poważną pozycję w dziedzinie ekonomicznej, dążymy do jej rozszerzenia i pogłębienia. Nikt nie zatrzyma ofensywy gospodarczej USA. Nasze nieograniczone możliwości gospodarcze **prowadzą nas do ekonomicznego panowania nad światem..."**

„Jak widać — konkluduje Leontiew — obecni prorocy światowej hegemonii Stanów Zjednoczonych — od Vandenberga i Cannaly do Waltera Lippmana — mieli już niejednego „godnego siebie poprzednika!"

## Wycieczka „Czytelnika" „Na dni Krakowa"

W dniach od 19 do 23 b.m. „Czytelnik" organizuje wycieczkę na „Dni Krakowa".

Wyjazd pociągiem, dziś, t.j. 19. b.m. specjalny wagon o godz. 21.55 z dworca Kaliskiego.

Powrót dnia 23 b.m. o godz. 10.30. — Koszt udziału 3.500 zł.. Dla członków „Czytelnika" 3.000 zł. Koszty obejmują zakwaterowanie (hotele), teatr, koncert, zwiedzanie miasta i zabytków — wycieczkę do Wieliczki autokarami.

Zapisy przyjmuje księgarnia „Czytelnik" Łódź, ul. Piotrkowska 96.

Informacje — telefon 115-00 od godz. 9 do 14-tej.

— o —

**KONCERT SOLOWO-ZESPOŁOWY**

Związek niewidomych urządza w dniu 29 czerwca br. w Robotniczym Domu Kultury przy ul. Przędzalnianej Nr 66.

Początek o godzinie 11 rano.

Bezpłatne bilety wydaje codziennie w godzinach od 10 do 12-ej Wydział Kulturalno-Oświatowy przy ul. Traugutta 18 pokój Nr 1.

## Dajcie pomoc nam, rodacy...

# Prawda o Kursach Przygotowawczych

## Nakaz sprawiedliwości społecznej i dobra Polski Ludowej

Uzbrojony w nieufność — wyniesioną z oświadczeń „różnych oświeconych autorytetów", buntujących się przeciwko wprowadzeniu tak rewolucyjnych inowacji, jak **Kurs Przygotowawczy na Rok Wstępny Studiów na Wyższych Uczelniach**, znalazłem się onegdaj na terenach tegoż kursu, przy ul. Piotrkowskiej 249, aby się naocznie o „wszystkim przekonać.

* * *

Trwający obecnie, a drugi z kolei Kurs Przygotowawczy w Łodzi — mówi kierownik tegoż Kursu Wstępnego **prof. U.Ł. dr. Marian Gluth** — rozpoczęliśmy 3 lutego br. dla 386 słuchaczy. Z tego do egzaminu selekcyjnego odpadło samorzutnie nie wytrzymując tempa pracy 58 osób, a 27 odczuciła Rada Pedagogiczna przy egzaminie selekcyjnym. Właściwy kurs rozpoczął się 3 marca br. Słuchaczy mamy 295, z tego 19 procent kobiet a 81 procent mężczyzn.

— Jaki jest zakres nauki na Kursie?

— Wykładane są wszystkie przedmioty szkół średnich ogólnokształcących w zakresie 4-ch klas gimnazjum.

— Jakie wrażenie odnosi pan profesor odnośnie poziomu nauki i ewentualnych wyników?

— Poziom, jak wykazały zresztą wizytacje z Kuratorium i Ministerstwa Oświaty jest na ogół dobry, zaś wyniki Kursu I-go, z którego na 420 zdających ,obcięły się" przed Państwową Komisją Kwalifikacyjno-Weryfikacyjną 44 osoby, czyli zaledwie 11 procent, rokuje jak najlepsze nadzieje także odnośnie Kursu II-go.

— Jaki jest skład Kursu od strony środowisk społecznych?

— Około 50 procent robotnicze, 30 procent chłopskie, pozostałe 20 procent przypada na sfery inteligencji i rzemieślników. Przy tym większość kursantów rekrutuje się z młodzieżowych organizacji ideowo-wychowawczych, tylko 40 osób mamy niezrzeszonych...

— Czy ma pan profesor jakieś trudności w pracy?

— Trudności pewne, natury obiektywnej, mamy, mimo jak najlepszych chęci ze strony Ministerstwa Oświaty i mimo iście ojcowskiej opieki i pomocy ze strony Zarządu Miejskiego. Brak nam jeszcze pomocy naukowych, pracowni fizycznej, a już najgorsza bolączka to brak odpowiedniego budynku na internat — bo posiadany przez nas jest niemożliwy, i ciągle niewystarczające dotacje na utrzymanie bursy. Zresztą, w te rzeczy najlepiej Was wprowadzi „panna Krysia".

* * *

Panna Krysia — to bardzo sympatyczny i energiczny kierownik administracji i, nawiasem mówiąc, wielce zasłużony współorganizator Kursów Przygotowawczych w Łodzi. Gospodarzy jak może najoszczędniej, mimo wszystko skarży się, że — „za 70 zł. dziennie wyżywić kursanta — to trochę za trudno. Żeby to była większa stołówka — to wiadomo — jeden przy drugim — ale tak. Internat? Rzeczywiście do niczego. Na 130 zamiejscowych, miejsc było tylko 83; 16-tu mieszka w pokojach biurowych w wydziale oświaty, a 30-tu musiało szukać mieszkań gdzieś kątem na mieście. Co do pomocy naukowych, to jakoś sobie poradzimy, bo dostaliśmy 200. tysięcy zł. od Zarządu Miejskiego, to zakupimy bibliotekę podręczną, za resztę zaś pomoce. Chcielibyśmy też mieć własną świetlicę, ale niestety! Dla Zarządu Miejskiego to poprostu słów mi brak, dla wyrażenia wdzięczności za pomoc i opiekę, ale żeby tak jeszcze ten budynek".

* * *

Wyszedłem stamtąd z jednej strony zbudowany wytrwałością kierownictwa, postawą kursantów, a jednocześnie przybity ich brakami i trudnościami. „Biednie" to może za słabe słowo dla oddania wrażenia, jakie się rodzi, gdy się patrzy na ich ubrania, na stłoczone po małych salkach łóżka (po 11 łóżek w jednej sali na poddaszu, przy czym sale te służą jednocześnie za sale rekreacyjne, bo klasy zajęte są po południu przez Kurs Wstępny.). Słuchając ich, krew człowieka zalewa, że mimo wyraźnego zalecenia Ministerstwa Przemysłu, uparci „kierownicy" przedsiębiorstw nie chcą im wypłacać urlopów — aby im zatruć życie a najczęściej przerwać naukę.

Po bliższym zapoznaniu się z Kursami Przygotowawczymi staje się jasnym, że ludzie z nich korzystający, ludzie zdobywający w czterokrotnie krótszym czasie czterokrotnie większym nakładem pracy — ten sam zasób wiedzy, co młodzież gimnazjalna — nigdy by z normalnej drogi zdobycia wiedzy nie skorzystali — bo między nimi a tamtą młodzieżą leży przepaść materialna. To jest chyba najbardziej istotna różnica między kursami a gimnazjami. Kursom tym trzeba pomóc, trzeba — aby ludzie z nich korzystający a rekrutujący się w masie swej z najuboższych warstw społecznych poczuli się choć przez te kilka miesięcy sztubakami, aby choć w części zgubili przeszkadzające im w pracy przekleństwo ich środowisk — ubóstwo. Pomóc trzeba i można — społeczeństwo chociażby odpowiednim stosunkiem bez nieuzasadnionych uprzedzeń — a państwo wszystkimi dostępnymi środkami w pełnym majestacie prawa. Trzeba — tego wymaga **sprawiedliwość społeczna i interes Polski Ludowej.**

Adamiak

# Dzień Łodzi

### DODATKOWE PRZYDZIAŁY ŻYWNOŚCIOWE ZA MIESIĄC MAJ 1947 R.

**Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe zwykłe, oraz z nadrukiem R.C.A. (Rejonowa Centrala Aprowizacyjna) na miesiąc maj rb. w sklepach, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, od dnia 20 czerwca rb. wydawane będą dodatkowo następujące artykuły spożywcze:**

**KATEGORIA I i KAT. I R.C.A**

1. na odcinek Nr 4 — po 1 kg mąki kukurydzianej w cenie zł. 2,85 za 1 kg.
2. na odcinek Nr 5 — po 20 dkg mydła do prania w cenie zł. 15 za 1 kg.

**KATEGORIA II**

1. na odcinek Nr 4 — po 0,70 kg mąki kukurydzianej w cenie zł. 2,85 za 1 kg.

**KAT. III i KAT. III R.C.A.**

1. na odcinek Nr 5 — po 0,5 kg mąki kukurydzianej w cenie zł. 2,85 za 1 kg.

**KAT. IR i KAT. Z NADRUKIEM R.C.A.**

1. na odcinek Nr 5 — po 1,5 kg mąki kukurydzianej w cenie zł. 2,85 za 1 kg.

**Wywołana na karty żywnościowe Kat. I (rodzinne) — mąka kukurydziana w ilości 1,5 kg — stanowi wyrównanie normy mąki, oraz normy chleba.**

**Termin realizacji wymienionych wyżej odcinków upływa z dniem 30 czerwca rb. Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.**

**Poza tym zaznacza się, że żadne inne ceny prócz podanych nie mogą być przez Spółdzielnie pobierane. Koszty transportu i opakowania mieszczą się już w nich całkowicie.**

### NA BAŁUCKIM RYNKU NIE BĘDZIE TARGOWISKA

W związku z aktualnymi pracami Wydziału Planowania Przestrzennego, na ostatnim posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego omawiano między innymi sprawę rozplanowania Rynku Bałuckiego. Większość zabierających głos w dyskusji członków Kolegium wypowiedziała się w związku z tym przeciwko urządzeniu na Rynku Bałuckim targowiska ze względu na to, że w sąsiedztwie tego rynku znajdują się inne obiekty targowiskowe, a sam rynek jest ważną arterią komunikacyjną, przez co nie może nosić charakteru targowiska.

### ZBIÓRKA na TBS

Na terenie m. Łodzi w czasie od dnia 21—27 kwietnia br. odbył się II Tydzień zbiórki na cele Towarzystwa Burs i Stypendiów R. P.

W Tygodniu tym zebrano ze zbiórki ulicznej, dobrowolnych ofiar i sprzedaży cegiełek oraz nalepek — kwotę złotych 598.000. Pieniądze te zostały przeznaczone na odbudowę bursy młodzieży Szkół Artystycznych i stypendia (w tym 10 dla młodzieży z terenów, dotkniętych powodzią).

### BUDOWA SZKOŁY NA KAROLEWIE

Zarząd Miejski w Łodzi zamierza w najbliższym czasie przystąpić do budowy nowego gmachu szkolnego na Karolewie. W związku z tym Kolegium Zarządu Miejskiego postanowiło przyjąć od proboszcza parafii św. Antoniego 250.000 sztuk cegieł z remanentu cegły poniemieckiej za sumę zł. 100.000 oraz zakupić w O.U.L. pozostały do dyspozycji Zarządu Miejskiego remanent cegły poniemieckiej w ilości 218.000 sztuk.

## NA WOKANDZIE

# Dowody się znalazły

## Henryka Bruzda — agentka gestapo

W styczniu ubiegłego roku wyrokiem Okręgowego Sądu Karnego w Łodzi została uniewinniona Henryka Burda, która stanęła przed Sądem pod zarzutem współpracy z okupantem. Sąd w tym czasie nie znalazł dowodów jej winy.

Sąd Najwyższy jednak wyrok ten uchylił. W międzyczasie odnalazły się oryginalne akta gestapo łódzkiego, z których wynika, że **Henryka Burda była czynną konfidentką gestapo już od roku 1941.** Wobec tego została ona oddana do dyspozycji prokuratora, który obecnie prowadzi uzupełniające dochodzenie w tej sprawie.

Henryka Burda ma lat 23, Blondynka, średniego wzrostu. W czasie okupacji mieszkała w Rudzie Pabianickiej przy ulicy Staszica 10. Jak wynika z akt gestapo była ona konfidentką, którą Niemcy obdarzali zaufaniem. Wskazała ona gestapo kilkadziesiąt osób, zarówno za konspiracyjną działalność polityczną, jak i za t. zw. sabotaż gospodarczy. Lista jej ofiar i jej wynagrodzeń jest bardzo długa.

Ktokolwiek znałby jakieś szczegóły działalności Henryki Burdy, winien zgłosić się do Prokuratury, Plac Dąbrowskiego 5, prokurator Ciesielski, pokój 212.

# Zdrajca-volksdeutsch ukarany

W Okręgowym Sądzie Karnym odbyła się rozprawa przeciw Wacławowi Gwiazdowskiemu o przyjęcie volkslisty. Rozprawie przewodniczył sędzia Grocholski, akt oskarżenia popierał prokurator Ciesielski.

Gwiazdowski w czasie działań wojennych w roku 1939 był oficerem Wojsk Polskich i brał czynny udział w kampanii wrześniowej. Przed wojną ukończył Wyższą Szkołę Handlową w Poznaniu.

W roku 1940 po ucieczce z Oflagu przyjął volkslistę. Na rozprawie tłomaczył się tym, że Niemcy grozili mu zesłaniem do obozu koncentracyjnego w Dachau.

**Sąd skazał go na 3 lata więzienia za odstępstwo od narodowości polskiej i zarządził na wniosek prokuratora areszt.**

W motywach stosunkowo surowego wyroku Sąd podkreślił, że oficer WP., człowiek z wyższym wykształceniem nie powinien był tak łatwo zdradzić własnego narodu dla osobistych korzyści, jak to uczynił Gwiazdowski.

# Złodzieje paczek amerykańskich

Okręgowy Sąd Karny pod przewodnictwem sędziego Maurera rozpatrywał sprawę 2-ch funkcjonariuszy Urzędu Pocztowego w Łodzi — Respary i Kamińskiego.

Ponieważ do tego Urzędu napływało wiele skarg w związku z okradaniem paczek, przysyłanych z Ameryki, Dyrekcja Poczt zarządziła inspekcję. Delegowany inspektor ob. Podgórski po przeprowadzeniu rewizji u obydwóch oskarżonych znalazł część rzeczy, które zginęły z paczek. Oskarżeni wyjaśnili, że rzeczy te znaleźli porozrzucane na Poczcie.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonych i skazał ich na 8 miesięcy więzienia — każdego — i utratę praw publicznych i honorowych na lat 3.